

**F.A.Q. – FREQUENTLY ASKED QUESTIONS,**  
**CZYLI WSZYSTKO, CO CHCECIE WIEDZIEĆ O WOLNYM OPROGRAMOWANIU,**  
**ALE NIE MIELIŚCIE OKAZJI ZAPYTAĆ**

Podczas prac nad uchwałą Parlamentu dotyczącą bezpłatnego oprogramowania spotkaliśmy się z wieloma pytaniami dotyczącymi m.in. zakresu obowiązywania uchwały, wolnego oprogramowania etc. Poniżej przedstawiamy odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania.

Ulotkę podzieliliśmy na 3 części. Dwie pierwsze to odpowiedzi na pytania dotyczące bezpośrednio samej uchwały Parlamentu oraz wyjaśnienia kwestii związanych z wolnym oprogramowaniem. W części ostatniej omawiamy krótko OpenOffice, czyli bezpłatny odpowiednik Worda, Excela i PowerPointa – programów wchodzących w skład pakietu Microsoft Office. (Gorąco zachęcamy do jego używania i możemy każdemu ten program nagrać na przyniesiony CD-ROM).

## **WOLNE OPROGRAMOWANIE**

### Co to znaczy wolne oprogramowanie i OpenSource?

Pojęcia te nie są tożsame, ale z grubsza oznacza to, że taki program:

- x można nabyć bezpłatnie,
- x można rozpowszechnić bez żadnych ograniczeń – kopiować, rozdawać, sprzedawać, „wieszać” na swojej stronie internetowej itd.,
- x kod źródłowy programu jest otwarty, czyli niezaszyfrowany i powszechnie dostępny – każdy może obejrzeć, jak wyglądają „bebechy” programu, to, jak jest napisany,
- x można bez ograniczeń i bez pytania o zgodę pierwotnego autora programu zmieniać, rozwijać i rozpowszechnić ten program dalej, o ile przestrzega się zasad określonych w poprzednich punktach.

### Skąd się bierze oprogramowanie OpenSource?

Programy te pisane są przez tysiące programistów na całym świecie. Każdy z nich pisze jedynie niewielki fragment programu, jednak połączone mają niemniejsze (a częstokroć większe) możliwości niż oprogramowanie komercyjne. Dzięki temu, że każdy może obejrzeć kod źródłowy programów OpenSource i tysiące programistów korzysta z tej możliwości, programy te ciągle są poprawiane i udoskonalane.

### Jeśli program jest bezpłatny, to zapewne jest o wiele mniej bezpieczny.

Nie. Jednym z argumentów na rzecz oprogramowania OpenSource jest to, że jest ono zazwyczaj bezpieczniejsze niż oprogramowanie zamknięte. Np. Linux jest powszechnie uznawany za system operacyjny o wiele bezpieczniejszy niż Windows (przez pewien czas nawet serwer internetowy Microsoftu „stał” na Linuxie).

Poza tym otwarty kod źródłowy programu umożliwia każdemu znającemu się na informatyce przejrzeć go i stwierdzić, czy nie tam jakichś „tylnych drzwi” (backdoors), zostawionych przez autorów programu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że większość wirusów jest pisana pod popularne programy, np. wirusy pocztowe są pisane pod Outlook Express.

### Skoro program jest bezpłatny, to na pewno jest gorszy.

Jakość programu często nie zależy od ceny. Przeciwnie, wiele z programów bezpłatnych jest wręcz lepszych niż programy płatne – np. Linux jest o wiele bezpieczniejszy i stabilniejszy niż Windows. Z kolei przeglądarka Internet Explorer, dołączana do płatnego programu Windows, jest wyraźnie gorsza niż wiele przeglądarek dostępnych bezpłatnie, takich jak np. Opera, czy Mozilla (dostępna na stronie Parlamentu), które są szybsze, umożliwiają otwarcie kilku stron internetowych w jednym oknie (tzw. panele) itp.

To wolne oprogramowanie to jakiś wariacki pomysł. Czy ktoś go używa poza wąską grupą osób?

Tak. Na OpenSource – głównie ze względów finansowych, ale także ze względów bezpieczeństwa – przeszły już m.in. administracje Londynu i Paryża oraz wiele miast niemieckich. W Wielkiej Brytanii i w Niemczech są zaawansowane plany wprowadzenia OpenSource w całej administracji publicznej.

To wolne oprogramowanie to mógłby być dobry pomysł dla osób, które nie mają przyzwyczajeni np. z programów Microsoftu. Trudno po kilku latach zmienić nawyki.

Nie trzeba ich zmieniać. Twórcy dużej części wolnego oprogramowania w ciągu paru ostatnich lat obrali strategię upodabniania wyglądu swoich programów do popularnych programów płatnych. Umożliwia to dosyć „bezbolesną” zmianę programu przez użytkownika.

Jakie są wolne odpowiedniki Microsoft Office PL?

Bezpłatny pakiet OpenOffice ma praktycznie taką samą funkcjonalność jak MS Office i bardzo podobną obsługę. Jak podobna jest to obsługa przekonuję się właśnie teraz, gdyż jest to pierwszy tekst w moim życiu pisany przy pomocy tego programu, a jak do tej pory praktycznie nie widzę różnicy.

Czy istnieje wolny odpowiednik Microsoft Windows?

System operacyjny Linux, wraz z dodatkami dołączonymi do niego w ramach tzw. dystrybucji, z wyglądu i podstawowej obsługi jest wręcz bliźniaczo podobny do MS Windows. Różni się tym, że rzadziej się wieszka i jest bezpłatny.

Czy to prawda, że Linux jest trudny w obsłudze?

Tak i nie. Jeśli obsługa Linuxa polega na pisaniu tekstów, tworzeniu prezentacji, korzystaniu z arkusza kalkulacyjnego, odbieraniu maili, czy też surfowania po internecie, to jest równie łatwa, jak obsługa Windows. Trudniejsza jest natomiast instalacja „nietypowych” programów, które nie są zawarte w tzw. dystrybucjach.

Co to są te dystrybucje?

Dystrybucja to system operacyjny Linux wraz z dodatkowymi programami. Dystrybucje tworzone są tak, by były proste do zainstalowania dla niedoświadczonego użytkownika, oraz zawierały jak najwięcej potrzebnych programów. Instalacja dystrybucji Linuksa jest z reguły prostsza i szybsza niż instalacja Windows. Po zainstalowaniu dystrybucji mamy do swojej dyspozycji większość (a z reguły wszystkie) potrzebne programy. W niektórych dystrybucjach jest ich nawet kilka tysięcy! Programy te od razu są gotowe do użytku (w przeciwieństwie do Windows, gdzie trzeba je zainstalować później). Istnieje wiele dystrybucji Linux, spośród których możemy polecić np. Mandrake, Knoppix, RedHat czy Aurox (wersja w pełni spolszczona).

Czy OpenOffice współpracuje z MS Office?

Tak. OO potrafi czytać wszystkie formaty plików obsługiwanych przez MS Office, a także zapisywać pliki w formatach czytanych przez MS Office. Co ciekawe, z reguły są one mniejsze niż takie same pliki zapisane przez MS Office.

Czy OpenOffice można zainstalować na komputerze z MS Windows?

Tak.

Czy pewnego dnia nie okaże się że musimy płacić za OpenOffice i Linuxa?

Nie. Wolne oprogramowanie nie jest rozpowszechniane „na wariackich papierach”, ale na zasadach licencji publicznej (np. GNU GPL) zgodnej m.in. z amerykańskim i polskim prawem. Z licencji wynika m.in., że licencjodawca nie może jej wycofać, jest ona udzielona „po wieczne czasy”.

Dlaczego ludzie piszą programy za darmo?

Jeszcze nie jestem pewien. Ale chcę o tym napisać pracę magisterską, więc zapytaj za jakiś czas...

## UCHWAŁA PARLAMENTU

Jakie dokładnie programy mielibyśmy jako Samorząd promować?

Dobre programy bezpłatne, które są często mało znane, a równie dobre lub o wiele lepsze niż programy płatne. Do takich programów należy m.in. pakiet biurowy OpenOffice, przeglądarki internetowe Opera, Mozilla, Mozilla FireFox, system operacyjny Linux etc.

Czy uchwała ta oznacza, że będziemy musieli skasować Windows i Microsoft Office z komputerów w Zarządach wydziałowych?

Nie. Dotyczy ona tylko nowych komputerów kupowanych przez ZSS UW. Na starych komputerach mogą pozostać stare programy. Uchwała ta nie zobowiązuje także do niczego Zarządów wydziałowych, gdyż Parlament nie ma takich uprawnień. Z drugiej strony zachęcamy do podjęcia podobnych uchwał na poziomie jednostek i promowanie takich rozwiązań także wśród kadry naukowej.

Kto miałby oceniać, czy programy, które kupił Zarząd mają bezpłatne odpowiedniki?

Oczywiście sam Zarząd, samodzielnie lub z pomocą innych osób. Natomiast kontrolować Zarząd może Komisja Rewizyjna i Parlament (w tym komisje parlamentarne).

Czy Linux jest używany przez jakieś Wydziały?

Tak. Przykładem może być Wydział Fizyki, gdzie tylko nieliczne komputery pracują na systemie MS Windows.

## OPENOFFICE

Komputery to dla mnie czarna magia. Nawet w Wordzie znam tylko podstawowe funkcje, gdybym teraz chciał uczyć się jakiegoś innego programu, na pewno bym sobie nie poradził.

Wbrew pozorom, osobom, które najstabilniej znają MS Office, najłatwiej jest przejść na OpenOffice, ponieważ wszystkie podstawowe funkcje (takie jak pogrubianie, centrowanie, wielkość czcionki, sumowanie w arkuszu itp.) są w OpenOffice prawie identycznie rozwiązane jak w Wordzie czy w Excelu.

Od kilku lat używam Worda i Excela. Gdybym miał(a) przestawić się teraz na inny program, musiałabym uczyć się nowych skrótów klawiaturowych, ustawień etc. – w sumie zajęłoby mi to kilka tygodni.

OpenOffice nie jest oczywiście identyczny, ale wiele ustawień jest identycznych lub podobnych do tych znanych z MS Office. Większość ustawień i skrótów, do których jesteśmy przyzwyczajeni np. z Worda można w prosty sposób wprowadzić do OpenOffice.

Word ma każdy, a jeśli utworzę jakiś dokument w OpenOffice, to nikt go nie będzie mógł odczytać, poza nielicznymi osobami.

Tak było jeszcze parę lat temu. Obecnie, jeśli dostaniemy od kogoś plik Worda (.doc), Excela (.xls) lub PowerPointa (.ppt) bez problemu możemy go otworzyć w OpenOffice. Z kolei, jeśli utworzymy jakiś plik w OpenOffice możemy go zapisać nie tylko jako plik OpenOffice'owy, ale też jako powszechnie używany .doc, .xls lub .ppt. W praktyce oznacza to, że nie ma bariery w komunikacji między użytkownikami MS Office i OpenOffice.

Czy mogę na tym samym komputerze mieć jednocześnie MS Office i OpenOffice?

Tak, można mieć nawet oba programy uruchomione jednocześnie i jednocześnie ich używać.

Kto rozwija ten program?

W rozwój OpenOffice inwestuje znana firma komputerowa Sun Microsystems. Jest on też rozwijany przez dziesiątki tysięcy zapaleńców na całym świecie (także w Polsce), którzy dzięki internetowi wymieniają się efektami swojej pracy.

Dlaczego ta firma łoży na to pieniądze? W tym musi być jakiś haczyk.

A dlaczego tak wiele firm sponsoruje igrzyska olimpijskie lub akcje charytatywne? Sun, inwestując w ten jeden program, stosunkowo niewielkim kosztem buduje wizerunek firmy otwartej i przyjaznej wobec użytkowników komputerów, chcąc się wyróżnić na tle innych firm. W zamian za to liczy na zwiększenie sprzedaży innych swoich programów, które są płatne.

Myślałem o używaniu Linuxa, ale podobno jest bardzo trudny w instalacji i obsłudze, np. pracuje w trybie tekstowym, a nie graficznym, i wszystkie komendy trzeba wpisywać, nie można ich „wyklikać”, tak jak w Windowsach.

Tak było jeszcze parę lat temu. Obecnie instalacja Linuxa jest prostsza niż Windowsów, wystarczy włożyć CD-ROM i nacisnąć jeden klawisz. W obsłudze jest nadal trochę trudniejszy niż Windows, za to o wiele bardziej bezpieczny i stabilny (prawie się „nie wiesza”). Od pewnego czasu jest też dostępna polskojęzyczna wersja Linuxa (Aurox Linux).

Pozdrawiamy serdecznie i namawiam do poparcia uchwały dot. bezpłatnego i wolnego oprogramowania

Daniel Dąbrowski, Kolegium MISMaP i Instytut Socjologii

Patryk Słowicki, Instytut Socjologii i Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej